

# ROZMOWA Z JANEM BYTNAREM



Autor pracy: Aleksandra Kolarz

Wiek: 12 lat

Klasa: 6

Nazwa Szkoły: Niepubliczna Szkoła Podstawowa EDISON w Chrzanowie, ul. Świętokrzyska  
86, 32-500 Chrzanów, tel. 733 031 913, e-mail: [sekretariat@szkolaedison.pl](mailto:sekretariat@szkolaedison.pl)

Imię i nazwisko nauczyciela: Anna Janik

Okolice Warszawy, 5 maja 1942 rok. Bardzo wczesny ranek. Na obrzeżach polany unosiła się mgła. Podeszłam dość głośno do wartowni, aby przestraszyć pełniącego wartę samego Rudego.

- Halo! Przychodzę z pokojową misją – krzyknęłam.

Z wartowni wynurzył się szczupły, rudowłosy chłopak. Przetarł oczy, chyba był zaskoczony.

- Kim jesteś? Dlaczego jesteś tak dziwnie ubrana?

Dobre sobie. Staralam się dopasować ubranie do trendów panujących w 1942 roku, a tutaj taki klops.

- Nazywam się Ola Kolarz i chciałabym przeprowadzić z panem wywiad – odpowiedziałam.

Jeśli można było zaszokować jeszcze bardziej Jana Bytnara to mi się to właśnie udało. Gapił się na mnie szeroko otwartymi oczami, dlatego też wykorzystałam chwilę ciszy i zaczęłam mówić:

- Wiem, że trudno w to uwierzyć, ale przybywam tu z roku 2016. Jestem uczennicą klasy szóstej i mam za zadanie przeprowadzić wywiad z postacią historyczną. Wybrałam Pana. Na potwierdzenie moich słów przyniosłam starannie przygotowane przedmioty z roku 2016.

Rudy nie wydał z siebie żadnego odgłosu tylko nadal patrzył na mnie jak na osobę chorą psychicznie. Wiedziałam, że Jan Bytnar jest bardzo inteligentny i interesuje się techniką. Ciekawość zwyciężyła.

- Co to jest? – zapytał.

- To jest laptop, mogę pokazać.

Nieufnie zostałam zaproszona do wartowni. Przez ponad godzinę objaśniałam obsługę i zastosowanie poszczególnych programów. Modliłam się w duchu, aby bateria wytrzymała jak najdłużej. Udało się.

- No dobrze, pozwolę przeprowadzić ci wywiad pod warunkiem, że odpowiesz mi na parę pytań i jeszcze jedno: nie zwracaj się do mnie per pan.

- Odpowiem tylko na te pytania, które nie będą miały wpływu na bieg historii. Pod takim warunkiem mogłam tutaj przybyć.

- Zgoda.

- *Z przekazu historycznego wiem jak wyglądała obecna sytuacja kraju, ale chciałabym usłyszeć twoją ocenę.*

- Jest źle. Bardzo rozczarowała nas Anglia i Francja pozwalając Hitlerowi na nas napaść. Zaskoczył nas również najazd Rosjan. Walczymy jak możemy. Jedni na emigracji, a my tutaj na miejscu. Wspólnie z moimi kolegami założyłem w 1939 roku grupę „Buki”. Staraliśmy się pomagać ludziom poszkodowanym przez działania wojenne. Następnie włączyliśmy się w działalność organizacji „PLAN”. Po małej przerwie, w której musieliśmy się zatroszczyć o nasz byt materialny, rozpoczęliśmy działalność w grupie szturmowej „Szare Szeregi”. Ludzie za taką aktywność tracą zdrowie, życie bądź trafiają do obozów koncentracyjnych. A jak wygląda wasze życie?

- *Ja żyję w spokojnych czasach. Mamy wspólną, zjednoczoną Europę. Mam mało zmartwień, nie muszę myśleć o zdobywaniu pożywienia, ani o czyhającym niebezpieczeństwie. Jednakże na świecie nie jest dobrze. Na Wschodzie trwają nieustanne wojny na tle religijnym, etnicznym czy terytorialnym. Jak obecnie prowadzicie walkę z wrogiem?*

- No cóż, nie mamy za dużo możliwości. Nie posiadamy broni, żywności, ani ludzi do walki. Prowadzimy akcje sabotażowe. Do eleganckich restauracji i dancinów, w których głównymi klientami są okupanci wrzucamy gaz wymiotny. Rozbijamy szyby fotografów, którzy wystawiają zdjęcia Niemców. Wrzucamy gaz do kin.

Rozpowszechniamy wśród naszych rodaków hasło: „TYLKO ŚWINIE SIEDZĄ W KINIE”, które nawołuje ludzi do tego, aby nie oglądali w kinie niemieckich filmów. Staramy się podtrzymywać ducha walki w Polakach.

- *Jak radzicie sobie z potrzebami dnia codziennego?*

- Staramy się żyć normalnie. Ja utrzymuję się z udzielania korepetycji. Mój przyjaciel, Alek, uruchomił pierwszą riksę. Zośka wytwarza marmoladę. I oczywiście wszyscy razem walczymy marząc o tym, aby to piekło kiedyś się skończyło. A skończy się, prawda?

- *Tak, dzięki tobie oraz innym ludziom, którzy poświęcili się dla Ojczyzny. Dzięki wam ja i moi rówieśnicy żyjemy w bezpiecznym kraju. Opowiedz mi o jakieś akcji.*

- Najbardziej jesteśmy dumni z akcji, którą przeprowadził mój przyjaciel Alek. Odkręcił on tablicę z napisami niemieckimi, która znajdowała się na pomniku Mikołaja Kopernika.

- *To musiała być bardzo niebezpieczna akcja. Narażaliście własne życie. Jestem pod ogromnym wrażeniem. Czy możesz mi powiedzieć jakie wartości są najważniejsze dla ciebie i twoich towarzyszy?*

- Chcemy być wolni. Musimy walczyć, być odważni, pokonywać swoje lęki, cenić braterstwo. Honor, uczciwość i odpowiedzialność za bliskich stawiamy na pierwszym miejscu. Mam nadzieję, że w czasach, w których żyjesz też tak jest.

- *Niestety nie. Żyje nam się dobrze. Jednak większość ludzi myśli teraz tylko o sobie i swoich potrzebach. Wszyscy gonią za pieniędzem, władzą. Ludzie nie myślą o patriotyzmie, honorze. Sądzę, że gdybyśmy znaleźli się w takiej sytuacji jak wy to te wartości ponownie powróciłyby. Jestem tutaj, aby podziękować ci za wspianą postawę. Mogę powiedzieć, że powstanie o was książka. Ty oraz twoi koledzy jesteście bardzo znani. Stanowicie dla mnie i moich kolegów niedościgniony wzorzec. Jesteście dla nas bohaterami. Muszę się pożegnać. To dla ciebie na pamiątkę. Żegnaj.*

Nagle ktoś potrząsnął Rudym i krzyknął:

- Chłopie, śpisz na warcie?

Janek Bytnar zerwał się na równe nogi.

- A więc to był tylko sen... Szkoda – powiedział Rudy.

Bardzo zdziwił się, gdy na stoliku zobaczył podarunek ode mnie. Był to podkoszulek z moją podobizną oraz moich kolegów z klasy oraz napisem: PAMIĘTAMY. Po spotkaniu było mi smutno, gdyż wiedziałam jaki tragiczny los czeka Rudego i jego kolegów. Wybuch wojny i działalność w tajnych organizacjach podziemnych sprawiły, że ten drobny i szczupły młodzieniec nabrał sprężystości i siły. Powierzone mu zadania wykonywał precyzyjnie i odpowiedzialnie, choć każda akcja zmuszała go do walki ze sobą i przewycięzania własnych lęków. Nieustannie pracował nad sobą. Ze skromnego i powściągliwego chłopca zmienił się w odważnego i zdeterminowanego mężczyznę. Zawsze pozostał jednak dobrym, nieśmiałym człowiekiem, delikatnym wobec kolegów. Okazał się również doskonałym przywódcą, a jego podopieczni darzyli go zaufaniem i szacunkiem. W sytuacji krytycznej, jaką były przesłuchania gestapo i katowanie, Rudy wykazał się niezłomnością i szacunkiem. Bity i poniżany nie zdradził żadnego nazwiska, które mogłoby naprowadzić Niemców na ślad konspiracji. Rudy stał się ofiarą bestialstwa okupanta. Zmarł w wyniku obrażeń, które odniósł w trackie przesłuchań. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych, 15 sierpnia 1943 roku został mianowany na podporucznika i harcmistrza.